

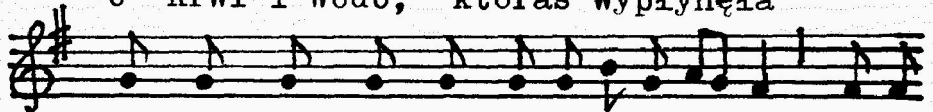
**N O W E N N A**  
**do Miłosierdzia Bożego**  
**- forma uroczysta -**

D z i e ń   p i e r w s z y

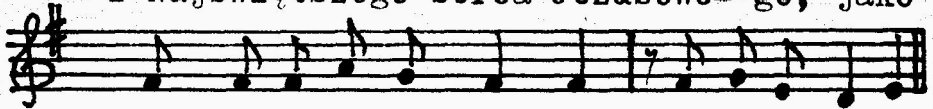
Spiew: O Krwi i Wodo...3x



O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła



Z Najświętszego Serca Jezusowe- go, jako



zdrój miłosierdzia dla nas, u- famy Tobie!

"Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, w jaki mnie pogrąża utrata dusz"/Dz 1210/.

V. Wysławiajcie Pana, bo dobry.

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego'./Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!./Ps 84,8/

V, chwalcie Pana, wszystkie narody, wysławiajcie Go,  
wszystkie ludy,

R. Bo umocniło się nad nami miłosierdzie Jego, a  
prawda Pańska trwa na wieki!/Ps 116/.

V. Maryjo, Matko laski, Matko Miłosierdzia,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę  
śmierci.

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest  
litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy  
nasze, ale na ufność naszą, jaki mamy w nieskończoną  
dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania  
najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego  
na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy  
z Ojcem i Duchem Świętym/..."/Dz 111/.

Spiew:

O-każ nam Pa-nie Mi-ło-sier-dzie Two-je  
Tak jak u - fa-my w świę-te I-mię Two-je  
Boś wszech-po- tęż-ny wielce mi-łoś-ciwy,  
cier-pli-wy, wier-ny, do-bry, li-toś-ci-wy.

"Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą, a szczególnie na biednych grzeszników, która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen"/Dz 1211/.

/O ile czas pozwala, należy odmówić każdego dnia Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Pan Jezus do tego nas zachęca przez św.Faustynę: "Powiedział mi Pan, żeby tę koronkę odmawiać przez dziewięć dni przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczynać się ma w Wielki Piątek. W tej nowennie udzielę duszom wszelkich łask" - Dz 796/.

## Rozważanie /sł. B. Ks. Michał Sopoćko/

Jak świat światem, nie spłynęło na ludzi większe miłosierdzie Boże, jak w Wielki Piątek w czasie konania Chrystusa Pana na krzyżu.

Było to o godzinie 3 po południu /według rachuby żydowskiej o godz.9/, kiedy Zbawiciel zawołał: "Wykonało się, i skłoniwszy głowę oddał ducha". Trzy godziny wisiał Om na krzyżu, zlewając miłosierdzie Boże na wrogów, modląc się za nich do Ojca, - na łotra, obiecując mu rychłe wprowadzenie do rajy, - na ukochanego ucznia /a w jego osobie na wszystkich wiernych/, oddając swą Matkę na Matkę Miłosierdzia, - wycierpiał opuszczenie od Ojca, by wysłużyć miłosierdzie dla opuszczonych, - pragnął zlać to miłosierdzie na wszystkich ludzi, a teraz już dokonał tego i w poczuciu spełnienia woli Ojca zawołał: "Wykonało się".

Jak przy stworzeniu świata słowem "stań się" stał się świat, tak i przy odkupieniu jego w słowie "wykonało się" ujawnia się największe miłosierdzie dla świata. Wykonała się obietnica, dana prarodzicom w rajy: oto Syn Niewiasty przywraca wygnańcom, synom Ewy, utracone synostwo Boże. Wykonały się figury Mesjasza: oto nowy Abel, zabity przez swoich braci, wylewa krew, wpłacając o miłosierdzie dla nich; - nowy Izaak, ofiarowany przez Ojca Niebieskiego, umiera na górze za grzechy świata; - nowy Józef, sprzedany przez jednego z braci za 30 srebrników, ratuje ich od śmierci wiecznej; - Baranek Boży, jako całopalna ofiara, ofiarowan jest za zbrodnie ludu; - nowy Melchizedek - Arcykapłan staje się ofiarnikiem i ofiarą.

W chwili śmierci Zbawiciela ziemia zadrżała, wielu umarłych zmartwychwstało i dało się widzieć znajomym w Jerozolimie, zasłona świątyni rozdarła się i odsłoniła Najświętszy Przybytek, słońce zaćmiło swą jasność, pękaty skaty Golgoty i cała natura pogrążyła się w żałobie. Tymczasem żołnierze zbliżyli się do skazańców, by ich dobić maczugami i pogrzebać przed szabatem. Podchodzą do krzyża Chrystusa i widzą, że już nie żyje. Aby się upewnić, że już umarł, jeden z nich przeszywa Mu włócznią prawy bok, a włócznia przenika aż do Serca, z którego wypływa krew i woda. Z serca żyjącego człowieka płynie tylko krew, a z umarłego zaraz po skonaniu w okolicy serca zbiera się woda. Stąd mamy dowód, że Zbawiciel na pewno umarł, a zatem, że potem na pewno zmartwychwstał.

Krew i woda, które wypłynęły z Serca Jezusowego, są symbolem Kościoła, rodzącego się z boku śpiącego Adama. Płyną one ustawicznie w postaci łask, oczyszczających dusze nasze w sakramentach chrztu i Pokuty /woda/, i łask życiodajnych, jakie otrzymujemy przede wszystkim w Sakramencie Ołtarza /krew/.

Jakże tedy wielkie, jak nieskończenie wielkie miłosierdzie Boże zstąpiło na ludzkość całą w chwili śmierci Zbawiciela na krzyżu. Myśleć o tym - rozum ustaje, mówić - słów braknie. Dlatego Kościół - Oblubienica Chrystusowa przedstawia to poglądowo w przepięknych obrzędach, modlitwach i śpiewach oraz wyraża wdzięczność swą w adoracji Krzyża, który w tym dniu jest przedmiotem szczególnego kultu. "Oto drzewo Krzyża, na

którym zawisło zbawienie świata" . śpiewa celebrans trzykrotnie, podnosząc **coraz** wyżej i stopniowo odsłaniając krucyfiks, wierni zaś trzykrotnie odpowiadają: "Pójdźcie, oddajmy pokłon". Następnie celebrans adoruje krucyfiks, co następnie czynią wszyscy obecni.

Idąc za wezwaniem Kościoła, staśmy z Maryją pod krzyżem i błagajmy z Nią Boga o miłosierdzie dla całej ludzkości, a szczególnie dla zatwardziałych grzeszników, rozważając, czym stał się krzyż dla nas obecnie. Stał się on narzędziem chwały Bożej, albowiem na nim Syn Boży najlepiej uwielbił Ojca, - narzędziem sprawiedliwości Bożej, bo przez krzyż nastąpiło całkowite zadośćuczynienie za grzechy całego świata, - narzędziem potęgi i mądrości Bożej, albowiem z przedmiotu hańby, jakim był dotychczas, stał się przedmiotem kultu szczególnego i godłem naszego zbawienia. Przede wszystkim zaś krzyż stał się narzędziem miłosierdzia Bożego, które odtąd spływa na wszystkich ludzi dobrej woli w Sakramentach świętych, sakramentaliach, charyzmatach i modlitwach. Widnieje on dziś na świątyniach i ołtarzach, przy drogach i w domach, na piersiach wyznawców Chrystusa i osób zasłużonych. W całym świecie stał się godłem miłosierdzia w organizacji Czerwonego Krzyża.

"Wielbimy Cię, Panie, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż Twój święty świat odkupić raczył".

Pan Jezus - do św. Faustyny:

"Napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do Miłosierdzia Mojego. Nawróć wszystkie dusze do

ufności w niepojętą przepaść Miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój Miłosierdzia mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz, nikogo nie wyliczam, Ze wszystkich ran moich, jak ze strumieni płynie Miłosierdzie dla dusz, ale rana Serca mojego jest źródłem niezgłębionego Miłosierdzia. Z tego źródła tryskają wszelkie łaski. Pałaj mnie płomienie litości, pragnę je przelać na dusze ludzkie. Mów światu całemu o moim Miłosierdziu/za sł. B. Ks.M. Sopoćko - "Godzina święta i Nowenna..." Albertinum 1949 - s.33-34/.

### **"Pod Twoją obronę"** do Bożego Miłosierdzia

Uciekam się do Twego Miłosierdzia, Boże łaskawy, który sam jeden tylko jesteś dobry/Mt 19, 17/. Choć nędra moja wielka i przewinienia liczne, ufam jednak miłosierdziu Twemu, jesteś bowiem "Bogiem miłosierdzia i Ojcem wszelkiej pociechy"/2Kor 1,3/. Od wieków nie słyszano, nie pamięta ziemia, ani niebo, by dusza Twojemu miłosierdziu ufająca została zawiedziona.

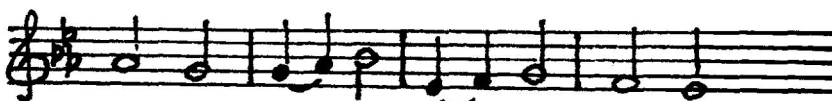
Boże litościwy, jedynie Ty usprawiedliwić mnie możesz, tylko Ty nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego Serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem/Dz 92/. Ponieważ przyrzekłeś mi, o dobry Zbawicielu, że prędzej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli by duszy Tobie ufającej nie ogarnęło miłosierdzie Twoje/Dz 129/ spraw, aby żadna dusza do Ciebie się zbliżająca nie odchodziła bez przebaczenia, bez pociechy i nowych

przeobfitych łask. Amen./Modlitwy do Miłosierdzia Bożego  
- Ks.A.Misiak SAC - s.34/.

Jezu, ufam Tobie - 3x



Je-zu, u-fam To-bie. Je-zu, u-fam



To-bie. Je-zu, u - fam To-bie.

## Dzień drugi

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi duże kapłańskie i duże zakonne i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje"/Dz 1212/.

V. Wystawiajcie Pana, bo dobry.

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!/Ps 84,8/

V. Kapłani Twoi niech się obloką w sprawiedliwość,

R. A święci Twoi niechaj się weselą!/Ps 131,9/

V. Maryjo, Matko łaski, Matko miłosierdzia,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

„Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godnie uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie/..."/Dz 1213/.

Śpiew : /mel. jak w Dniu pierwszym : "Okaż nam.../

Zdrój Miłosierdzia i Bożej Miłości,  
W sercach pokornych i niewinnych gości,  
Które skąpane w Miłosierdzia morzu,  
Iśnią jako gwiazdy i poranne zorze.

"Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen"/Dz 1213/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B.Ks.Michał Sopoćko/**

Wielką Sobotę cechuje podwójna myśl:

- 1/ przedświt Zmartwychwstania Pańskiego i
- 2/ zmartwychwstanie człowieka z grzechu pierworodnego przez Chrztost. Obrzędy tego dnia najpierw

wyrażają boleść i smutek już to Apostołów, przejętych trwogą po złożeniu Pana Jezusa do grobu, już to katechumenów, bolejących nad swym życiem dotychczasowym przed przyjęciem Chrztu św. Następnie występuje oznaki radości: Msza św. bowiem jest już o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa z uroczystym śpiewem przy dźwięku dzwonów i grze organów na "Chwała na wysokości oraz radosnego "Alleluja" po czytaniu z wierszem "Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego"/Ps 11,1/. W tych ostatnich słowach zawiera się wezwanie Kościoła do wielbienia Boga w miłosierdziu przez cały Tydzień Wielkanocny aż do Niedzieli Przewodniej włącznie.

Nabożeństwo obecnie, podobnie jak i w starożytności chrześcijańskiej, rozpoczyna się późnym wieczorem od święcenia ognia przed kościołem. Iskra, drzemiąca w twardym kamieniu i zbudzona wielokrotnym uderzeniem, symbolizuje Pana Jezusa, który jak przed wiekami rodzi się "światłość ze światłości", tak w noc wielkanocną po bolesnej Męce powstaje własną mocą ze skalnego grobu. Światło z ognia jest symbolem Boga wszechobecnego, niepodzielnego, najczystszej; jest znamiem sakramentalnej obecności Jezusa /wieczna lampa/; jest znakiem, że Pan idzie /świeca przy Mszy św./; jest wreszcie symbolem wiary /świeca przy chrzcie św., chwały i radości wiecznej /gromnica/.

Ogniem poświęconym zapala się Paschał z pięciu ziarnami kadzidła - jako symbol zmartwychwstałego Jezusa z pięciu ranami -, a po wejściu do kościoła i inne świece. Następuje wspaniały śpiew "Exultet", w którym diakon śpiewa: "Wzywajcie wraz ze mną miłosierdzia Boga

wszechmogącego, aby Ten, który nie dla mych zasług raczył mię między lewity zaliczyć, sprawił wlewając jasność swego światła, bym zdołał w pełni opiewać chwałę tego Paschału". Diakon wzywa hufce anielskie do chwalenia Zbawiciela, a wzywa z ::czuciem wielkiego triumfu, w formie tak porywającej i o melodii tak wzniosłej, że kto raz ją usłyszy dobrze prześpiewaną, ten już jej nie zapomni przenigdy. "O zaiste konieczny grzechu Adama, coś śmiercią Chrystusa zgładzony! O szczęśliwa wino, któraś takiego i tak możnego zasłużyła mieć Odkupiciela!" "Ta jest noc, o której napisano: a noc jako dzień zajaśnieje..." Następuje czytanie urywków Pisma św. wysławiających miłosierdzie Boże w Starym Testamencie, które dopiero w Odkupieniu ujawnia się w całej swej wielkości i pozostaje w sakramencie Chrztu aż do skończenia świata. Zbliży się chwila uroczystego Chrztu, który moc odrodzenia dusz bierze ze Zmartwychwstania Chrystusa. już pozostały tylko resztki tej ceremonii w formie poświęcenia wody chrzcielnej i odnowienia przyrzeczeń chrztu św. Pożądaną jest rzeczą, by i teraz Chrztu udzielano w Wielką Sobotę.

W czasie Chrztu w imieniu dzieci chrzestni rodzice czynili obietnice, a teraz dorośli sami je odnawiają wyrzekając się szatana i wszystkich spraw jego, a przede wszystkim pychy źródła wszystkich występków, natomiast wyznają wiarę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego, oraz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny.

Wielka Sobota jest najbogatsza liturgicznie z całego roku kościelnego; to szczyt poetycznego napięcia, najwznioślejszego arcyzmu, na jaki się wzniósł Kościół - matka sztuk pięknych w służbie Bożej. Jest to pierwszy dzień wielbienia Boga w Jego miłosierdziu.

Modlitwa naszej Nowenny w drugim jej dniu za szafarzy Sakramentów św., spośród których Chrzest jako pierwszy wprowadza nas do życia nadprzyrodzonego, przypomina wiernym miłosierdzie Boże, jakie otrzymują przez Sakrament Kapłaństwa, ustanowiony przez Chrystusa Pana w Wielki Czwartek. Przez kapłaństwo Chrystus Pan jest nadal wśród nas fizycznie obecny i wylewa na nas w sakramentach i sakramentaliach, przez kapłanów szafowanych, przeobfite miłosierdzie swoje jak za swego życia ziemskiego. Tu dobroć Boża ujawnia się w najwyższym stopniu, albowiem przez kapłaństwo wierni otrzymują najcenniejszy dar Boży - łaskę uświęcającą - oraz szczególniejsze prawo do łask uczynkowych w rozmaitych sytuacjach życia od kolebki /Chrzest/ aż do grobu /Sakrament chorych i pogrzeb/.

Jaki to zaszczyt dla nas ludzi, że Miłosierdzie Boże powołuje dzieci i braci naszych do służby kościelnej, czyniąc z nich narzędzie tak wspaniałej działalności nadprzyrodzonej. Jaka to wielka kara, jeżeli w jakim narodzie zabraknie powołań kapłańskich. Chrystus Pan zapowiada takie kary: "Zaprawdę powiadam wam, iż będzie odjęte od was Królestwo Boże, a dane narodowi czyniącemu owoce jego"/Trlt 21,43/. "Puszczę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Bożego"/Amos 8,11/.

Błagajmy więc najmiłosierniejszego Chrystusa, by nas nie spotkała kara podobna i módlmy się o powołania. kapłańskie i o łaskę postępu w cnotach tym, którzy pracują w tym stanie.

**Pan: Jezus - do św. Faustyny:**

"Dusze wybrane są w moim ręku światłami, które rzucam w ciemności świata, by oświecały go. Jak gwiazdy oświecają noc, tak dusze wybrane oświecają ziemię. A im dusza doskonalsza, tym większe światło rozciąga wokół siebie i dalej sięga..." "Więcej mnie ranią drobne niedoskonałości dusz wybranych, aniżeli grzechy dusz w świecie żyjących. Odślonię ci tajemnice Serca mego, co cierpię od dusz wybranych: niewdzięczność za tyle łask jest stałym pokarmem dla Serca mego od dusz wybranych. Miłość ich jest letnia: Serce moje znieść tego nie może. Te dusze i zmuszają mnie, abym je od siebie odrzucił. Nie dowierzają mej dobroci i nigdy nie chcą zaznać A słodkiej poufałości we własnym sercu, ale szukają mnie gdzieś daleko i nie znajdują... Często ranią mię dusze tak śmiertelnie: tu mnie nikt nie pocieszy. Używają nieraz łask moich na to, aby mnie obrażać... gardzą łaskami moimi i wszelkimi dowodami mojej miłości, nie chcą słyszeć wołania mojego, ale idą w przepaść piekielną"/za sł. B. Ks. M.Sopoćko - "Godzina święta i Nowenna" - Albertinum 1949 - s.41/.

"Pod Twoją obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak w dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x /jak w dniu pierwszym/.

## Dzień trzeci

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi wszystkie duśze pobożne i wierne i zanurz je w morzu miłosierdzia mojego; duśze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza"/Dz 1214/.

V. Wystawiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego'./Ps 105,1/

V. Okaż nam, Fanie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!./Ps 84,8/

V. Zmiłowania Pańskie ponad wszystkie dzieła Jego/Ps 144,9/.

R. Przeto miłosierdzie Pańskie na wieki wysławiać będę/Ps 88,2/.

V. Maryjo, Matko laski, Matko miłosierdzia,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego herca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką; pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu"/Dz 1215/.

Śpiew: /Me1. jak w Dniu pierwszym: "Okaż nam..."/ ,

Są niezbadane miłosierdzia dziwy,  
Nie zgłębi grzesznik, ani sprawiedliwy,  
Na wszystko patrzy Bóg okiem litości  
I nas pociąga ku swojej Miłości.

"Ojczye Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im swego błogosławieństwa i otaczaj ich Swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą Aniołów i Świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen"/Dz 1215/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B. Ks. Michał Sopoćko/**

Dziś Zbawiciel zwyciężył śmierć, piekło i grzech: "Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujmy się i weselmy się weń" - rozbrzmiewa wielokrotnie w liturgii. Radujmy się, albowiem Ten, który umarł, żyje, który cierpiał - triumfuje, który był pogrzebion - zmartwychwstał! Stał w światłości życia wiecznego wśród tych, którzy byli pogrążeni w ciemnościach śmierci! Stał na grobowym kamieniu i wola do wszystkich, przywalonych kamieniem występku i grzechu: Jata jest zmartwychwstanie i żywot, kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki"/J 11,25-26/. Dajmy

posłuch wezwaniu Chrystusa i poznajmy, co to znaczy: "kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie".

Spójrzmy na grób, przywalony kamieniem. Jak tam ciemno i duszno! To obraz człowieka bez wiary, obraz jego duszy w grzechu. Błąka się po omacku w ciemnościach nie znając celu i zadań życia swego. Zamiast prawdy znajduje kłamstwo i ogłasza je i wychwala podając za prawdę. Stoi jak wędrowiec w noc ciemną w miejscu nieznanym. próbuje iść, potyka się i pada. Zgroza i lęk go ogarniają, obawa przed tym, co się kryje w ciemnościach, bojaźń przed możliwymi zasadzkami i niebezpieczeństwami. A cóż dopiero, jeśli mu się pokażą poczwary i straszdyła okropne! Wówczas drży i wpada w ciemną rozpacz. W takim właśnie stanie znalazł się dzisiejszy człowiek. Boi się i drży przed przyszłością. Brak pewności - to widmo okropne! Im bardziej mu się kto przypatruje, tym więcej czuje, że ono go pożera. Duch ludzki tęskni za światłem, a znajduje same ciemności, pragnie powietrza do wzlotu, ale czuje jego brak, szuka prawdy, a grzebie się w kłamstwie. Stąd ustawiczne błędzenie, duszenie się jak w grobie, gdy się kto przebudzi z letargu.

A teraz spójrzmy na grób po Zmartwychwstaniu. Oto kamień odwalony, a na nim Anioł w jasności, który głosi prawdę o powstaniu Chrystusa z grobu. To jest pewność, to dogmat, to podwalina wiary, to najbardziej wewnętrzna i najgłębsza potrzeba ducha; bez tej wiary nie ma prawdziwej nauki i prawdziwego postępu. Wiara to nie przypuszczenie, to nie hipoteza, nie opinia, nie obawa przed pobłędzeniem. Wiara - to potęga żywota, to zwycięstwo nad bojaźnią, to

zwycięstwo nad światem. "zwycięstwo, które odnosimy nad światem, jest wiara nasza"/1J 5,4/.

Przez wiarę zmartwychwstajemy z Chrystusem. "We chrzcie zostaliście razem z Nim pogrzebani, w Nim też powstaliście przez wiarę"/Kol 2,12/. Przez wiarę zwyciężamy, nabieramy pewności i niewzruszonej stałości. Oto dziś wiara rącza święci najwyższy triumf, bo wierzymy, że mimo śmierci żyje, że zmartwychwstał. "A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał... daremna jest i wiara wasza/1 Kor 15, 14/. Oto co oznaczają słowa Jezusa: "Kto we Mnie wierzy, żyć będzie".

Kamień grobu to nie tylko niewiara. Są nim również namiętności i grzeszne im uleganie. Jest to ciężkie jarzmo, pod którym jęczała ludzkość przed Chrystusem, pod którym jęczą i dzisiaj ci, którzy nie chcą korzystać z wysłużonej przez Niego łaski. Pożądliwość, obudzona przez grzech pierworodny, stała się panią, a duch niewolnikiem. Dusza z natury jest nieśmiertelna, ale gdy wpadnie w niewolę namiętności, ciągle umiera i umrzeć nie może. jak człowiek pogrzebany w letargu po obudzeniu się niby żyje, ale się ruszać nie może, przewraca się w trumnie i dusi, szarpie się, zżyma i męczy, a nikt mu przyjść z pomocą już nie może, tak cierpi dusza w jarzmie namiętności.

Któż nie widział człowieka-niewolnika grzechu? Nie ma widoku żałośniejszego! A iluż jest takich nieszczęśliwych i chorych duchowo! A możeś sam taki, miły bracie? Może leżysz pod kamieniem przywalony i nie

możesz się ruszyć. Możeś związany od stóp do głowy namiętnościami jak Łazarz przepaskami przed wskrzeszeniem. Może się budzisz czasami i znowu umierasz. Chcesz odwalić kamień wyrzutów sumienia, a nie możesz. Co za okropność taka niewola! Człowiek z natury ma być wolny wolnością wewnętrzną, jak mówi Apostoł: "Nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej. Którą to wolnością Chrystus nas obdarował"/Gal 4,31/.

Oto nad tym niewolnikiem rozbrzmiewa słowo Boga Człowieka: "Odsuńcie kamień"/J11,39/. Zjawia się zastępca Chrystusa, który kamień usuwa. To kapłan w sakramencie Pokuty, który Zbawiciel ustanowił w dzień swego Zmartwychwstania wieczorem, gdy się objawił Apostołom, zebranych w wieczerniku, tchnął na nich i powiedział: "Pokój wam!... Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane"/J20,212/. To jest nieskończone miłosierdzie Boże, które ustawicznie spływa na nas w tym sakramencie, przywraca pokój wewnętrzny, koi rany duchowe, zlewa kojący balsam i godzący powaśnionych w rodzinie, społeczeństwie i całej ludzkości.

Aby ożywić duszę pogrążoną w grzechu śmiertelnym, aby uwolnić od jarzma namiętności, aby wyzwolić ją spod ciężaru pożądliwości cielesnych, trzeba nie tylko jednorazowo kamień usunąć, ale poranionego duchowo leczyć. "Rozwiążcie go i pozwólcie odejść"; /J 11,44/. Jak natura obumarła w ciemnościach, budzi się powoli do życia, gdy ją promień słońca zacznie oświecać i ogrzewać, tak

człowiek, tak i ludzkość cała pod wpływem łaski Chrystusa, wyprowadzona na światło i ciepło w sakramencie Pokuty, uwolniona spod jarzma grzechu, cieszy się pełnym nadprzyrodzonym życiem. Grzesznik staje się tym szczęśliwszy, że był umarły, a teraz żyje, że pogrzebany, a teraz zmartwychwstał.

### **Pan Jezus - do św.Faustyny:**

"Kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła Miłosierdzia mojego, zawsze spływa na twą duszę moja Krew i woda, która z Serca mojego, i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem Miłosierdzia. Powiedz ludziom, że z tego źródła Miłosierdzia ludzie czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności mojej nie ma granic. Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich i idzie do dusz pokornych". "Więcej rani moje Serce niedowierzenie duszy, aniżeli grzechy, które ona popełniła. Wątpiącej, czy Bóg darował grzechy, odmawiam dużo łask".

"Pod Twoją obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak w Dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x /jak w Dniu pierwszym/.

## Dzień czwarty

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x razy..

"Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła serce moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego"/Dz 1216/.

V. Wystawiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!/Ps 84,8/

V. Wszystkie narody przyjdą i pokłonią się przed Tobą /Ps 85,9/,

R. Boś Ty jest Bóg litościwy i miłościwy,      cierpliwy  
i wielce miłosierny/Ps 85,15/.

V. Maryjo, Matko laski, Matko miłosierdzia,

R. Chron nas od wroga i przyjmij w godzinie śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najlitościwszy, który jesteś światło świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają, niechaj promienie Twej laski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego serca swego" /Dz 1217/.

Śpiew: /Mel, jak w dniu pierwszym: "Okaż nam . . ."/

Niech światło niezmierzonej Miłości,  
Oświeci dusze niewiernych w ciemności,  
Spraw, Panie, by Cię poganie poznali  
I dobroć Twoją zawsze wychwalali.

"Ojciec Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęście Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen"/Dz 1217/.

(Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B. Ks.Michał Sopoćko/**

"Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody,  
chrzcząc je"/Mt 28,19/.

Taki rozkaz wydał zmartwychwstały Pan Jezus Apostołom, a w ich osobie wszystkim swoim wyznawcom. Dlatego ten rozkaz obowiązuje nadal tak cały Kościół, jak i każdego w nim członka. Wedle woli Chrystusa Kościół ma objąć całą ludzkość, aby była "jedna owczarnia i jeden pasterz"/J 10,16/, ma być drzewem wyrosłym z ziarnka gorczycznego, które konarami gałęziami swymi okryje całą ziemię/Mt 13,31-32/. Toteż św. Paweł uważałby siebie za odrzuconego od Boga, gdyby nie przepowiadał Ewangelii /1 Kor 9,16/. Tymczasem po dwóch tysiącach lat, ilu mamy na świecie katolików? Zastanówmy się nad przyczyną tego stanu i środkami zaradczymi.

Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest brak odpowiedniej liczby dobrze przygotowanych misjonarzy. Na przykład przed drugą wojną światową na 450 milionów Chińczyków było tylko 2.300 misjonarzy, z których każdy obsługiwał teren około 650 mil kwadratowych. Nadto misjonarze nie mają należytych środków materialnych, muszą zakładać kaplice, szkoły, szpitale, schroniska, w czasie głodu ratować tubylców, walczyć z epidemiami. Listy misjonarzy wskazują na nędzę w mieszkaniach, w pożywieniu, okryciu i inne szczegóły, ściskające wprost za serce. Oprócz tego tysiące studentów, przybywających z Dalekiego Wschodu do zachodnich uczelni, znajduje wśród rzekomych wyznawców Chrystusa religijną obojętność i wcale nie budują się ich przykładami. Podobny stan spotykamy i w innych krajach misyjnych. Nie lepiej się dzieje i w krajach, które od chrześcijaństwa odpadły.

Nie można odłączyć życia własnej duszy od bycia całego Kościoła: ból, smutek i niepowodzenie jednych winny odbić się żywym echem w sercu drugich: "Jeśli cierpi jeden członek, wszystkie członki z nim cierpią"/1Kor 12,26/. Wszak w kulturalnym i politycznym życiu narodów potrzebna jest równowaga, albowiem nędza danego narodu odbija się ujemnie u sąsiadów. Tym bardziej więzy nadprzyrodzone mają być ściślejsze i potężniejsze. Zaniedbania nasze wobec pogan odbijają się na nas samych. Otóż egoizm, sybarytyzm i brak ofiarności chrześcijan są przyczyną istnienia takiej liczby niewiernych. Nie można zapalić miłością innych, jeżeli dusze nasze są letnie.

Treść Ewangelii zawsze jest silna i skuteczna, ale potrzebuje ludzkich naczyń, jakimi winni być wszyscy wierni. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdy kapłanów było mało, chrześcijaństwo szerzyło się pod kierunkiem biskupów i kapłanów głównie dzięki apostołstwu ludzi świeckich. I dzisiaj każdy wierny winien stać się apostołem w swym gronie, dając wzniosły przykład cnót chrześcijańskich. W hasłach apostołskich mamy to, co duszy ludzkiej ; najdroższe: czystą miłość i miłosierdzie. Przez to hasło Kościół staje się prawdziwym szerzycielem pokoju i braterstwa ludów. A przez praktykę apostołstwa spłata dług Bogu za otrzymaną łaskę wiary i urzeczywistniamy przykazanie wszechludzkiej miłości.

Katolik bez miłości jest formą bez treści, ciasny zaś egoizm i szowinistyczna miłość parodią miłości chrześcijańskiej. Katolik nie rozumiejący idei misyjnej i nie wcielający jej w życie jest tylko na skraju źródła miłosierdzia Bożego, z którego jeszcze dostatecznie nie czerpie. Według zapewnienia Chrystusa nawet kubek wody podany w Jego Imię nie pozostanie bez zapłaty w królestwie niebieskim, bardziej wynagrodzone będzie nasze staranie o nawrócenie niewiernych i pogan.

W czasie wojny oprócz żołnierzy, walczących na froncie, organizuje się front wewnętrzny, którego zadaniem jest materialnie i moralnie wspierać walczących dodając im zapału i entuzjazmu. Tak winno być i w Kościele. Pozostając na froncie wewnętrznym, mamy wspierać misjonarzy, trudzących się na froncie zewnętrznym,

naszymi modlitwami i naszymi ofiarami na zaspokojenie ich potrzeb; mamy się łączyć z nimi duchowo wypraszając dla nich łaski, by w swej działalności apostołskiej byli żywym obrazem Najmiłosierniejszego Zbawiciela, nauczającego, uzdrawiającego i karmiącego chlebem swych słuchaczy.

Często praca misjonarza bywa bezowocna dlatego, że w sercach niewiernych łaska napotyka na liczne przeszkody, jakimi są zła wola lub słabość, lenistwo, przesady itp. Dla takich potrzeba szczególnej pomocy miłosierdzia Bożego, o którą mamy prosić w dniu dzisiejszym, jak również o licznych i dobrych świątobliwych misjonarzy. Czyżbyśmy zamknęli swoje myśli i serca na głos Pana Jezusa, który wisząc na krzyżu wołał "Pragnę" zbawienia wszystkich ludzi? Czy możemy zrzucić z siebie odpowiedzialność za taką wielką liczbę niewiernych i pogan, którzy jeszcze nie zdążyli poznać i odczuć miłosierdzia Bożego?

### **Pan Jezus - do św. Faustyny:**

"Sekretarko moja, napisz, że jestem hojniejszy dla grzeszników, niż dla sprawiedliwych. Dla nich zstąpiłem na ziemię, dla nich przelałem Krew. Niech się nie lękają do mnie zbliżyć. Oni najwięcej potrzebują mego Miłosierdzia. Jestem miłością i Miłosierdziem. Nie ma nędzy, która by mogła się mierzyć z Miłosierdziem moim, ani go wyczerpie nędza... Potrzebuję ofiary, wypełnionej miłością, bo ta tylko przede mną ma znaczenie Wielkie są długi świata, zaciągnięte wobec mnie, mogą je spłacić dusze czyste swą

ofiara, czyniąc miłosierdzie w duchu, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, /albowiem/ ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpią miłosierdzia mojego w dzień Sądu. Gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone, bo uprzedałyby sądy moje miłosierdziem"/za sł. B. Ks.M.Sopoćko - "Godzina święta i Nowenna..." - Albertinum 1949 - s.53-54/ .

„Pod Twoją obronę”  
do Bożego Miłosierdzia /jak w dniu pierwszym/  
Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x /jak w dniu pierwszym/.

## D z i e ń   p i ą t y

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi dusze heretyków odszczepieńców i zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdzielali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają, do jedności z Kościołem, zagajają się rany moje i tym sposobem ulży mi męki"/Dz ,1218/.

V. Wysławiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!./Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!./Ps 84\*8/

V. Ojczy Święty, zachowaj ich w Imię Twoje, aby byli jedno/J 17,11/.

R. Aby- wszyscy byli jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał/J 17,21/.

V. Maryjo, Matko łaski, Matko Miłosierdzia,  
R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.  
V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,  
A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!  
Módlmy się:

„Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego” /Dz 1219/.

Śpiew: /mel. jak w dniu pierwszym: "Okaż nam..."/

Tym, co podarli szato Twej jedności,  
Zlej z Serca Swego źródło wielkiej litości,  
Gdyż tylko Twoje miłosierdzie Boże,  
Te dusze z błędu wyprowadzić może.

"Ojciec przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen"/Dz 1219/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B.Ks.Michał Sopoćko/**

Pan Jezus w modlitwie arcykapłańskiej modlił się, aby Jego uczniowie i wyznawcy stanowili jedność bez względu na narodowość, stan i pochodzenie. "Zachowaj w Imię Twoje tych, których Mi dałeś, aby byli jedno"/J 17,11/. Podstawą tej jedności ma być miłość między rasami i narodami na całym świecie. Tymczasem wróg ludzkości "diabolos" /po grecku = rozbijaka"/ wdarł się do owczarni Chrystusowej i usiłował ją rozbić. Częściowo to się jemu udało.

Poznajmy przyczyny tego stanu i środki zaradcze. Jedną z przyczyn rozdarcia jedności Kościoła jest pycha, zmysłowość i stronnicze tłumaczenie Pisma świętego i Tradycji. Duch Święty zstąpił na Apostołów zebranych wokół św. Piotra, do którego Zbawiciel powiedział: "Ty jesteś; jesteś Opoką /Petrus/, a na tej opoce /petra/ zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go" /Mt 16,18/. Gdzie zatem Piotr i jego następcy papieże, tam Kościół, tam Chrystus, tam przyszłość, tam zwycięstwo. Tymczasem niektórzy z biskupów /Nestoriusz, Focjusz, Cerulariusz i inni/ nie chcieli uznawać nad sobą władzy Namiestnika Chrystusowego, słuchać go w rzeczach wiary i obyczajów, a nawet przekreślali teksty Pisma w. i opacznie je tłumaczyli. Stąd powstały schizmy i herezje, czyli bracia odłączeni.

Zmaterializowany do głębi człowiek dzisiejszy buntuje się przeciw religii, czuje się w duchowej dziedzinie jakby nie na swoim miejscu, odnosi się do Kościoła niechętnie, a że bez religii obejść się nie może, więc wymyśla nowe wierzenia obniżające Boski ideał chrześcijański do poziomu jego słabości umysłowej lub moralnej. Tak powstawały niezliczone odłamy protestanckie, którym dał początek Luter i Kalwin jeszcze w XVI wieku. W ostatnich zaś czasach ludzie bądź weszli na błędne drogi okultyzmu i teozofii, bądź też wymyślili świeckie surogaty religii w rodzaju kultu rasy, krwi, narodu, klasy, społeczeństwa czy też państwa. We wszystkich tych świeckich religiach główną rolę gra chęć wydobycia się z więzów duchowych, które nakłada na człowieka religia oraz chęć ubóstwienia samego siebie.

Tymczasem Kościół nie może być obojętny i milczeć. "Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli"/Dz 4,20/ - woła on za Piotrem i Janem wskazując na prawdę nauki objawionej i przestrzegając przed błędem. Te słowa powtarzali męczennicy przez dwa tysiące lat, a ich krew woła, iż w nauce Kościoła mamy nie subiektywny wytwór uniesień i tęsknot z dołu, ale prawdę obiektywną podaną z góry, bo krwi nie przelewa się za to, w co się nie wierzy jako w bezwzględną prawdę.

Świętością jest tylko sam Bóg, który też sam tylko świętości udzielić może. On założył jeden Kościół i w nim udziela świętości w Sakramentach świętych.

Do zjednoczenia chrześcijan konieczne jest nawrócenie braci odłączonych przez czynne apostołstwo ludzi

świeckich, przez szkołę, czasopisma i książki a przede wszystkim przez życzliwe i uprzejme odnoszenie się do nich. Należy się starać, aby brali oni udział w katolickich nabożeństwach, które znowu powinny być na odpowiednim poziomie pod każdym względem, aby posyłali swe dzieci na katolicki katechizm i w ten sposób zbliżyli się do jedności z Kościołem. Nie można traktować braci odłączonych. fanatycznie, okazywać im pogardę, ośmieszać. Przeciwnie - uprzejmość i łagodność, grzeczność i miłość chrześcijańska, okazana w uczynkach miłosierdzia, mogą zdziałać najwięcej. Nie można jednak w tym posuwać za daleko, aby nie dać zgorszenia.

"Świadkowie Jehowy", baptyści, sabatyści i metodyści są najbardziej niebezpieczni przez swoją działalność, powodującą odstępstwa, których przyczyną są nieraz przykre, osobiste nieporozumienia z duchowieństwem katolickim, nędza, ubóstwo, brak pracy i chęć wywyższenia się, a często rozluźnienie moralne lub też pisma podkopujące wiarę i moralność. W stosunku do tego rodzaju ludzi trzeba dużo cierpliwości, wyrozumiałości i taktu, by ich zjednać dla jedności, o którą modlił się Zbawiciel. Trzeba podkreślić, że religia objawiona ma w sobie prawdy i moce odpowiadające wszystkim czasom i wszelkim stanom kulturalnym i społecznym, albowiem odpowiada niezmiennym prawom ducha.

Główną przyczyną, jak już wspomnieliśmy, tego podziału, rozbicia jest odwieczny nieprzyjaciel ludzkości, którego nie zdołamy pokonać środkami przyrodzonymi,

lecz musimy się zwracać o pomoc do miłosierdzia Bożego. Modlitwa św. Moniki wyjednała nawrócenie jej syna, św. Augustyna. Dziś również modlitwa może działać dla jedności Kościoła najwięcej. Znakomity pisarz czeski Ernest Dworak na miesiąc przed śmiercią powrócił na łono Kościoła katolickiego dzięki szczególnemu działaniu łaski Bożej, wyproszonej przez modlitwy dusz apostoelskich. Módlmy się tedy dzisiaj o miłosierdzie Boże dla braci odłączonych, aby Duch Święty "otworzył ich umysły", by zrozumieli Pisma święte i powrócili do jedności z prawdziwym Kościołem.

"Pod Twoją obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak w dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x

/jak w dniu pierwszymi/.

## D z i e ń   s z ó s t y

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do Serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konaniu męce, widziałem je jako ziemskich Aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nich zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim miłosierdziem"/Dz 1220/.

V. Wysławiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. T daj nam zbawienie Twoje! /Ps 84,8/

V. Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, a nie zabraniajcie im,

R. Takich jest bowiem królestwo Boże/Łk 18,16/.

V, Maryjo, Matko łaski, Matko Miłosierdzia,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego serca - przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyty niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, których zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki"/Dz 1221/.

Śpiew: /Mel. jak w dniu pierwszym: "Okaż nam..."/

Dusza prawdziwie pokorna i cicha,

Nawet na ziemi głęboko oddycha,

Wonią skromnego i czystego serca,

Cieszą się duchy niebieskie i Stwórcą.

"Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są

zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najczęściej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojczy miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen"/Dz 1223/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

**Rozważanie /śl. B.Ks. Michał Sopoćko/**

"Niewinnych rąk i czystego serca...

ten weźmie...miłosierdzie od Boga..."/Ps 23,4-5/.

Spośród wielu zalet moralnych Psalmista wyróżnia czystość, która sprowadza błogosławieństwo i miłosierdzie Boże na sprawiedliwych, tak jak z drugiej strony pokuta na grzeszników. Autor księgi Mądrości nazywa tę cnotę nieśmiertelną: "O, jak piękny jest czysty rodzaj z jasnością! Nieśmiertelna jest bowiem pamięć jego, gdyż i u Boga znany jest i u ludzi"/Mądr 4,1/. Poznajmy wzniosłość tej cnoty i środki jej zdobycia.

Jak lilia przewyższa inne kwiaty swoją śnieżną białością, tak czystość przewyższa inne cnoty swoją wonią, pięknnością i polotem z nieba, albowiem ludzi czyni Aniołami. "Że Anioł jest czysty - mówi św. Jan Chryzostom - nic w tym dziwnego, gdyż Anioła, nie pali zła żądza, ani zwodzi powabna postać, lecz, że człowiek w ciele kruchym i pożądlwym zachowuje czystość, jest to cud łaski

nieskończonego miłosierdzia Bożego". Toteż niewinność nazywają; cnotą anielską.

Czystość tak miła jest Bogu, że Syn Boży przychodząc na ziemię obrał Sobie Niepokalani Dziewicę za Matkę, a czystego Józefa za Opiekuna, Jana Apostoła zaś umiłował nad innych za jego niewinność. Podczas gdy nieopanowana zmysłowość poniża człowieka i czyni go zwierzęciem, czystość wywyższa go i uszlachetnia, pokrywa duszę kwiatami świętych pragnień i kłosami świętych czynów. Ona daje polot umysłowi, radość i wesele serca, siłę i giętkość woli, a ciału zdrowie i wiek długi. Ona usposabia duszę do modlitwy, przygotowuje umysł do przyjęcia natchnień Bożych, nawet do oglądania samego Boga, jak powiada Zbawiciel: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą"/Mt 5,8/.

Jeżeli czystość jest tak cenna, o ileż więcej cenne jest dobrowolne i dozgonne dziewictwo które nie ma i mieć nie chce innego Oblubieńca prócz Jezusa. Ono jest kosztowną perłą, którą Zbawiciel daje tylko duszom wybranym. Jeżeli dusze dochowają tej cnoty bez plamy, będą "podążać za Barankiem, dokądkolwiek idzie" i śpiewać "jakoby nową pieśń przed tronem", której nikt inny śpiewać nie może/Ap 14,3-4/. Dziewictwo jest cnotą z nieba, jest kosztownym klejnotem w koronie chwaty, drogocenną perłą Nowego Zakonu, najpiękniejszym kwiatem w ogrodzie Kościoła, najpewniejszym orężem w walczących szeregach żołnierstwa Chrystusowego. Nie dziw, że święci przenoszą męczarnie i śmierć nad utratę dziewictwa, że zakonnice w

Ptolomaidzie, słysząc o wdarciu się do miasta Saracenów, poraniły twarze nożami, aby ująć pohańbienia.

"Nie wszyscy pojmują tę naukę, jeno ci, którym jest dane"/Mt 19,11/ - powiedział Chrystus zalecając czystość odpowiednio do stanu i powołania. Rozróżniamy cztery stopnie czystości: wystrzeżenie się przyzwolenia, na myśl, uczucie lub uczynek nieczysty; energiczne usuwanie myśli, wyobrażeń lub wrażeń nieczystych; obojętność na podniety zewnętrzne, gdy z konieczności trzeba wśród nich przebywać; niedoznawanie i nieodczuwanie żadnych nieporządných wzruszeń. Pierwszy i drugi stopień obowiązuje wszystkich chrześcijan stosownie do stanu /dziewiczego, małżeńskiego lub wdowiego/.

Od czystości należy odróżniać skromność, która jest murem ochronnym i środkiem do zachowania czystości.

Niewinność należy rozumieć jeszcze w znaczeniu szerszym jako wolność od grzechu, czyli jako stan łaski uświęcającej, przez którą dusza w każdym stanie staje się oblubienicą Jezusa Chrystusa. Tę niewinność miał na myśli Zbawiciel, gdy powiedział do Apostołów: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im: takich jest bowiem królestwo Zaprawdę powiadam wam: Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego jako dzieć, nie wejdzie niego"/Łk 18,16-17/. W innym miejscu zaleca dorosłym upodobnić się do niewinnych dzieci: "Zaprawdę mówię wam, jeśli nie nawrócicie się i nie staniecie się jako dzieci nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Ktokolwiek się uniży jako to dziecko, ten jest większy w królestwie niebieskim"/Mt 18,3-4/.

Stać się dzieckiem znaczy przejąć się we wewnętrznym sposobem myślenia, działania i zachowania się względem Boga, tak jak dzieci zachowują się wobec rodziców. Trzeba tedy zalety dziecięctwa przenieść do życia duchowego, a nimi są małość, ubóstwo i prostota. Dziecko w swej niezadradności ufa rodzicom, bo czuje swą nieudolność, kocha rodziców prosto i niewinnie i z całego serca. Choćby rodzice byli najbogatsi, dziecko niczego nie posiada na własność. Tak dusza powinna się ogołocić ze wszystkiego, a nadzieje tylko w Bogu pokładać. Z ubóstwem i małością idzie w parze pokora płynąca z poczucia swej nędzy. Takich dusz Bóg oczekuje, aby im przyjść z pomocą. Im więcej jest takich, tym pewniejsza jest dla nas łaska miłosierdzia Bożego. Na takie bowiem dusze Ojciec niebieski spogląda zawsze z miłosierdziem i wystarczy jedno ich westchnienie, jedno poruszenie serca i zwrócenie się do Boga z ufnością, by udzielił najobfitszych łask bądź to tym duszom, bądź tym, za którymi się wstawiają.

Módlmy się tedy dziś do Ojca niebieskiego, by pomnożył ilość niewinnych dzieci i dusz upodobnionych do nich przez niewinność, pokorę, prostotę i małość. Czuwajmy nad ich niewinnością jako skarbem bezcennym, brońmy ich przed zepsuciem, jakie obecnie coraz bardziej się rozszerza, starajmy się sami upodobnić do dzieci, zwracając się z ufności i prostotą do Najmiłosierniejszego Zbawiciela.

## **Pan Jezus - do św. Faustyny:**

"Jesteś oblubienica moje na wieki. Czystość twoja ma, być większa, niż anielska, bo z żadnym Aniołem nie wchodził w tak ścisłą zażyłość, jak z tobą. Dusza czysta ma moc niepojęty przed Bogiem. Najdrobniejszy czyn mojej oblubienicy ma wielki wartość... Dziś wniknij w ducha ubóstwa i tak urządz wszystko, aby najubożsi nie mieli ci czego zazdrościć. Nie w gmachach i wspaniałych urządzeniach, ale w czystym sercu i pokornym podobam sobie" /za sł. B.Ks.M.Sopoćko - "Godzina święta i Nowenna..." - Albertinum 1949 - s.62/.

"Pod Twoje obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak w dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x /Jak w dniu pierwszym/.

## **D z i e ń   s i ó d m y**

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wystawiają miłosierdzie moje, i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mojego. One są żywym odbiciem mojego litościwego Serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie"/Dz 1224/.

V. Wysławiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V, Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!/Ps 84,8/

V. Jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym,

R. Abyście głosili potęgę Tego, który z ciemności wezwał was do światła /1P 2,9/.

V. Maryjo, Matko laski, Matko Miłosierdzia,

R. Obroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wystawiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarną siłą Boga samego wśród wszelkich udręczeń i przeciwności, idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sadzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu"/Dz 1225/.

Śpiew: /mel, jak w dniu pierwszym: "Okaż nam.../

Dusza, co stawi dobroć Swego Pana,

Szczególnie przezeń jest umiłowana,

Wciąż stoi blisko źródła żywego,

Czerpiąc łaski z Miłosierdzia Bożego.

"Ojciec Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje - które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem, śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w 'fobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział że: dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje - Ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały"/Dz 1225/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B. Ks. Michał Sopoćko/**

"I rzekł do nich /Jezus/: Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię całemu stworzeniu!/Mk 16, 15/

Czy ten nakaz odnosi się tylko do Apostołów? Oczywiście, że nie. Sam Zbawiciel ukazując się Marii Magdalenie uczynił ją apostołką. Apostołów, gdy powiedział: "Idź do Braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego Boga mego i Boga waszego"/J 20,17/.

Głosić Ewangelię, która jest Ewangelią Miłosierdzia mają nie tylko Apostołowie i ich następcy, ale i Maria Magdalena i jej następcy.

Doniosłość i obowiązek apostołstwa wszystkich wiernych wynika z Pisma św. Oto Piotr Apostoł zwraca się do wszystkich wiernych z wezwaniem: "Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście głosili potęgę Tego, który z ciemności wezwał was do swego przedziwnego światła Wy, coście niegdyś nie byli Mu ludem, a teraz jesteście ludem Bożym, coście nie dostąpili miłosierdzia, a teraz miłosierdzia doznali"/1P2,9-10/. A więc Nowy Testament przyznaje apostołstwo wiernym, a biskupów i kapłanów uznaje za "starszych" kierowników apostołstwa i szafarzy Sakramentów.

Obowiązek apostołstwa przyjmuje każdy człowiek na Chrzcie św., który upodabnia ochrzczonego do Chrystusa i stanowi jego więź nierozzerwalną z Kościołem. Szczególnie apostołem czyni Bierzmowanie, gdzie wierny otrzymuje "moc z wysokości" do mężnego wyznawania wiary i obrony jej, a tym samym i do apostołowania. Ochrzczeni i bierzmowani pozostają zwykłymi żołnierzami Chrystusa, a biskupi i kapłani są ich kierownikami i szafarzami Sakramentów.

Czynne apostołstwo zwykle łączy się z wielkimi trudnościami i cierpieniami. "Jeśli Mnie prześladowali i was prześladować będą"/J 15,20/, powiedział Pan Jezus, a św. Paweł stwierdza: "Codziennie umieram dla tej chwały waszej, bracia, którą mam w Chrystusie Jezusie Panu naszym"/1Kor 15,31/, a następnie uzasadnia konieczność tych cierpień: "Raduję się w cierpieniach za was i dopełniam na ciele własnym tego, czego niedostaje cierpieniom Chrystusowym"/Kol 1,24/. Jeśli bowiem Głowa Ciała

Mistycznego cierpi, to i członki muszą cierpieć, a my jesteśmy członkami tego ciała.

Jeśli to można, powiedzieć o każdym chrześcijaninie, to przede wszystkim o duszach apostoelskich, szerzących słowem i czynem cześć miłosierdzia Bożego. Te dusze przez budzenie ufności u ludzi sprowadzają na nich miłosierdzie Boże, bez którego ten świat musiałby dawno przestać istnieć. Nadto nakłaniają bliźnich do pokuty i pokutując za nich odwracają słuszne kary i w ten sposób ratują ludzkość od zguby. Nabożeństwo do miłosierdzia Bożego nie jest żadną nowością, bo opiera się na Piśmie świętym. Wystarczy tu przytoczyć świadectwo samego Chrystusa Pana: "Ojciec wasz miłosierny jest"/Łk 6, Józ/ i słowa Apostoła: "Zbliźmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie"/Hebr 4,16/. Każdy człowiek modlący się przystępujący do Sakramentów św., a zwłaszcza do Sakramentu Pokuty, przede wszystkim błaga Boga o miłosierdzie, a następnie wielbi Boga w Jego miłosierdziu. Nawet niewierni i błędnowiercy przynajmniej pod tym względem nie błądzą, że uznają Boga miłosiernego, chociaż nie wiedzą, jak daleko sięga miłosierdzie Boże. Tak np. Koran mahometański rozpoczyna się od słów: "W Imię Boga Najmiłosierniejszego".

W naszym wieku podkreślenie i pogłębienie tej starej prawdy chrześcijańskiej zasługuje na szczególną uwagę w celu przypomnienia światu o litości Boga, który pragnie ratować grzeszników od wiecznej zguby, a wiernych

pobudzić do większego wysiłku w pracy przeciw wpływom odwiecznego wroga ludzkości. Należy dobrze uprzytomnić sobie, że Bóg miłości, przebaczeni i miłosierdzia pała wielką chęcią zbawienia wszystkich ludzi. Cześć miłosierdzia Bożego bardzo odpowiada potrzebom dzisiejszego człowieka i nie tylko w niczym. nie sprzeciwia się dogmatom czy też liturgii, ale z nich bezpośrednio wypływa.

Kościół przez cały czas swego istnienia znajduje gorliwych współpracowników w szeregach zwykłych wiernych, którzy łączą swe wysiłki z pracą hierarchii. Wszystkich głoszących kult miłosierdzia Bożego bardziej niż innych atakuje nieprzyjaciel duszy. Dlatego potrzebują od nas pomocy w postaci modlitwy o męstwo, cierpliwość wytrwałość. Toteż dzisiaj za nich szczególnie się modlimy.

### **Pan Jezus - do św. Faustyny:**

"W pewnej chwili usłyszałam te słowa: Córko moja, mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu moim. Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mojego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuśczenia win i kar; w dniu tym, otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat/..."/Dz 699/.

Obietnice:

- kapłani kruszyć będą najzatatwardzialszych /Dz 1521/.

- nie doznają przerażenia w godzinie śmierci /Dz 1540/.
- postąpię według nieskończonego miłosierdzia /Dz 379/.
- Sam Jezus będzie ich bronił w godzinę śmierci /Dz 378/.
- Zbawiciel osłania przez całe życie jak matka /Dz 1075/

"Pod Twoją obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak. w dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie - śpiewamy 3x /jak w dniu pierwszym/.

## **D z i e ń   ó s m y**

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie Krwi mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości"/Dz1226/.

V. Wysławiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!/Ps 84,8/

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Przez miłosierdzie Boże niech odpoczywaj w pokoju.  
Amen.

V. Maryjo, Matko łaski, Matko Miłosierdzia,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

"Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości, niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomienie ognia czyścowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego"/Dz 1227/.

Śpiew: /mel. jak w dniu pierwszym: "Okaż nam.../.

Z strasznych upałów ognia czyścowego,

Wznosi się jęk do Miłosierdzia Twego,

Udziel pociechy, ulgi i ochłody,

Duszom w strumieniach Twojej Krwi i Wody.

"Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścucu cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, przez całą gorycz, jaką była,

zalana Jego Przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim, nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz"/Dz 1227/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie /sł. B. Ks .Michał Sopoćko/**

Pan Jezus nauczał, że tylko póki żyjemy możemy zbierać zasługi, a poza grobem nie ma już możliwości ich zdobywania. Nie każda dusza przy rozstaniu się z ciałem posiada tę doskonałość, jakiej żąda Zbawiciel: "Bądźcie wy tedy doskonali, lako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest" /Mt 5,48/. Wielu ludzi umiera mając tylko pewne nastawienie ku Bogu, ale jeszcze nie dojrżeli oni do Jego oglądania. W takich wypadkach wolno przypuszczać dwie możliwości: albo tacy oczyszczają się bez osobistego udziału, albo Bóg z miłosierdzia swego daje im jakąś sposobność do zdobycia należnej czystości przez cierpienie. Tę drugą możliwość miał na myśli Machabejczyk, gdy za bohaterów, poległych na wojnie, posłał dwanaście tysięcy drachm srebra jako ofiarę za ich grzechy, pragnąc im przez to przynieść ulgę w cierpieniu /2 Mach 12,43/.

Na tę możliwość wskazuje Pan Jezus przestrzegając przed grzechem przeciw Duchowi Świętemu /Mt 12,32/, który nie będzie odpuszczony w tym, ani w przyszłym życiu. Tym samym Pan Jezus daje do zrozumienia, że

niektóre grzechy mogą być odpokutowane w życiu przyszłym. Tego samego nas uczy mówiąc o ciemnicy, z której nie wyjdzie, "aż odda ostatni pieniążek"/Mt 5,25-26/. Podobnie św. Paweł ma również to samo na myśli zapewniając, że wszyscy: głoszący Ewangelię budują na tym samym fundamencie /Chrystusie/, ale nie z jednakowego materiału, bo nie wszyscy mają należyte poświęcenie i czystą intencje. Tak więc budują ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z siana lub ze słomy - każdego praca na jaw wyjdzie... A czyje dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, a sam będzie zbawiony tak jednak jakoby przez ogień"/1Kor 3,11-15/. Napisy na grobach starochrześcijańskich i Ojcowie Kościoła świadczą, że już pierwsi chrześcijanie mieli zwyczaj odprawiać modły, dawać jałmużnę, a zwłaszcza składać Ofiarę Eucharystyczną za ochłodę i wieczne odpocznienie dla zmarłych. Pamiętali oni o tym zbawieniu "jakoby przez ogień" i spieszyli z pomocą braciom.

Kościół cierpiący wszedłszy w "noc", w której nikt już nie może działać, czuli zdobywać zasług i dojrzewać do ostatecznego uszczęśliwienia, oczekuje pomocy żywych członków Mistycznego Ciała Chrystusowego, którzy jeszcze żyją na świecie i mają możliwość zadośćuczynienia. Kościół pielgrzymujący pilnie strzeże słów Pisma świętego: "święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych"/2Mach 12,46/. Błagalne wołanie liturgii: "Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie" - odzywa się już w połowie drugiego wieku w aktach św. Perpetui.. Także bracia odłączeni modlą się za umarłych. Tym bardziej katolik ma sobie za miły i drogi obowiązek ofiarować za

dusze w czyścicu swoje modlitwy, cierpienia i zasługi, a szczególnie Ofiarę Eucharystyczną, w której sakramentalnie uobecnia się nieskończone zadośćuczynienie Chrystusowej Ofiary krzyżowej. Gdy kapłan w kanonie Mszy św. wobec spoczywającej na ołtarzu Ofiary Ciała i Krwi Zbawiciela woła do Ojca Niebieskiego: Pomnij, Panie, na sługi i służebnice Twoje, którzy uprzedzili nas ze znamieniem wiary", wówczas Chrystus z nieskończonego miłosierdzia swego poprzez bezkrwawą ofiarę Mszy św. stosuje nieskończone zasługi swej krwawej Ofiary krzyżowej do dusz czyścicowych, a Kościół triumfujący, pielgrzymujący i cierpiący udzielają sobie nawzajem świętego pocałunku.

Najmniejsza męka dusz czyścicowych - jak mówią święci - przechodzi wszelkie możliwe na ziemi cierpienia. W naszej mocy leży tym biednym duszom pomóc. Przeto miłość bliźniego winna pobudzać nas do niesienia im ratunku.

Nasz własny interes również wymaga, byśmy nieśli im pomoc, albowiem te dusze będą za nami się wstawiać, a sam Pan Jezus będzie naszym obrońcą. W tych duszach czyścicowych jest On teraz więźniem, spragnionym, nagim, a my Go uwolnimy, napoimy, przyodziejemy. Zasługa miłości i miłosierdzia pozostanie zawsze u nas.

"Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią"/Mt 5,7/.

### **Św. Siostra Faustyna:**

"W pewnej chwili zostałam wezwana na sąd Boży. Stałam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jakim

jest w męce. Po chwili znikły te rany, a pozostało tylko pięć: w rękach, nogach i boku. Natychmiast ujrzałam cały stan duszy swojej, tak jak Bóg na nią patrzy. Jasno ujrzałam wszystko, co się Bogu nie podoba. Nie wiedziałam, że nawet z takich cieni drobnych trzeba zdawać rachunek przed Panem. Co to za moment! Kto go opisz? - Stanać naprzeciw trzykroć Świętemu. - Zapytał mnie Jezus: Kto /ty/ jesteś?- Odpowiedziałam: Ja jestem sługą Twoją Panie. - Jesteś winna jednego dnia ognia czyścowego. Natychmiast chciałam się rzucić w płomień ognia czyścowego, ale Jezus powstrzymał mnie i rzekł: (Co chcesz, czy teraz cierpieć jeden dzień, czy przez krótki czas na ziemi? - Odpowiedziałam: Jezu, chcę cierpieć w czyścicu i chcę cierpieć na ziemi, chociażby do końca świata największe męki. - Jezus rzekł: Wystarczy jedno. Zejdziesz na ziemię i cierpieć będziesz wiele, ale niedługo, i spełnisz wolę moją i życzenia moje, a dopomoże ci ją spełnić jeden wierny sługa mój,/..."/Dz 36/.

"/.../ Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomień, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednozgodnie, że największe dla nich cierpienie, to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyścicu. Dusze nazywają

Maryję "Gwiazdą Morza." Ona im przynosi ochłodę./ . . /.  
Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział,  
Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe.  
Od tej chwili ściślej obcuję z duszami cierpiącymi"/Dz 20/.

„Pod Twoją obronę" do Miłosierdzia Bożego.

/jak w dniu pierwszym/.

Jezu, ufam Tobie – śpiewamy 3x

/Jak w dniu pierwszym/..

## D z i e ń   d z i e w i a t y

Śpiew: O Krwi i Wodo...3x

"Dziś sprowadź mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia, mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce moje. Największej odrazy doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy oziębłej One byty powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia mojego"/Dz 1228/.

V. Wystawiajcie Pana, bo dobry,

R. Bo na wieki miłosierdzie Jego!/Ps 105,1/

V. Okaż nam, ranie, miłosierdzie Twoje,

R. I daj nam zbawienie Twoje!/Ps 84,8/

V. Znam sprawy twoje, że nie jesteś ani zimny ani gorący,

R. Żeś letni... pocznę cię wyrzucać z ust moich /Ap 3,15 i 16/.

V. Maryjo, Matko łaski, Natko Miłosierdzia.,

R. Chroń nas od wroga i przyjmij w godzinę śmierci.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się:

"Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwsze Serca Twego dusze ozięble, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne do trupów i taki Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swojej i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz"/Dz 1229/.

Śpiew: /mel. jak w dniu pierwszym: "Okaż nam..."/

Ogień z lodem nie może być złączony,

Ogień zgaśnie lub lód będzie stopiony,

Lecz niezmierzone Miłosierdzie Boże,

Lód serc oziębłych w ogień zmienić może.

"Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twe go i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego..."/Dz 1229/.

/Koronka do Miłosierdzia Bożego/

### **Rozważanie-/sł. B. Ks Michał Sopoćko/**

"Znam twoje czyny, żeś ani zimny, ani gorący nie jesteś.  
Obyś byk zimny albo gorący!  
A tak, skoro jesteś letni  
i ani gorący, ani zimny,  
chcę cię wyrzucić z mych ust"/Ap 3,15-16/.

Pan Jezus ustami Jana Apostoła piętnuje dusze oziębłe wskazując, jak niemiłe są one Bogu., i albowiem mimo wielu łask miłosierdzia Bożego gardzą nimi i poddają się obezwładniającemu je lenistwu. Oziębły niby uczęszcza do Sakramentów, ale lekkomyślnie, bez należytego przygotowania i dlatego bezowocnie, jeśli nie wręcz , świętokradzko. Niby spełnia obowiązki stanu, ale bez ducha wiary, ubiegając się o to, co sprawia przyjemność, a szukając wszędzie i we wszystkim siebie.

Dusza oziębła jest nikczemnie wyrachowana: unika tylko lego, co wyraźnie jest grzechem ciężkim, a grzechy powszednie popełnia z całym rozmysłem. Nigdy nie myśli o poświęceniu się, o delikatniejszych względem Boga uczuciach, w niczym się nie umartwia, jest pyszna i cierpka w obcowaniu z innymi, dopuszcza się łatwo obmów, plotek,

dobrowolnych roztargnień na modlitwie, z których nawet nie usiłuje się poprawić. Taka dusza nie pragnie doskonałości, zanedbuje walkę wewnętrzną z wadą główną, jest niestała w postanowieniach, szuka rozrywki w grach i ustawicznych zabawach, nie ożywia jej żadna idea wyższa.

Jest to stan bardzo groźny, albowiem dusza wówczas pozostaje w złudzeniu jak chory, który udaje zdrowego i nie chce przyjmować lekarstwa. Nie zważa na wyrzuty sumienia, ani na natchnienia łaski, ani na przestrogi bliźnich, poczytując za błahostkę niezliczoną ilość grzechów powszednich, które często przechodzą w nałóg, a czasami wpada i w grzechy ciężkie. Oziębłość często godzi się z pewnymi cnotami, które utrzymują duszę w łudzeniu, że jej stan jest dobry. Sługa ewangeliczny nie przekroczył prawa sprawiedliwości, wstrzeźliwości ani czystości, a tylko był leniwy i za to usłyszał wyrok: "A sługę niepożytecznego wrzucicie w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" /Mt 25,30/. Panny nieroztropne też zachowały skarb dziewictwa, a zostały ukarane za brak roztropności i czuwania /Mt 25,12/. Pozory mogą łudzić ludzi, ale Bóg przeklina. drzewo za brak na nim owoców. "Przeklęty, który czyni sprawę Pańską zdradliwie"/Jer 48,10/.

Dusza oziębła wlecze się między ziem a dobrem, żyje osamotniona, wygnana ze świata i odepchnięta od grona świętych, jak gdyby zawieszona między niebem i piekłem, i sądzi, że potrafi się ostać w tym niepewnym położeniu. Tymczasem powoli stacza się coraz niżej i wpada w grzechy ciężkie. Natura powoli traci siły, zanim jeszcze walka została rozpoczęta, i niechybnie upada.

Przyczyny oziębłości są liczne, a wszystkie wypływają z przesadnej miłości własnej, którą przede wszystkim trzeba umartwiać. Drugą przyczyną jest zaniedbywanie się w małych rzeczach, lekceważenie cnót małych, jak i małych wykroczeń. "Dobrze, sługo prawy i wierny, żeś w małym był wierny, dam ci władzę nad wieloma"/Mt 25,21 i 23/. Trzecią przyczyną są dobrowolne upadki z namysłem, które najbardziej osłabiają duszę i powstrzymuje od niebiańskiego polotu. Niekiedy zbytnia ruchliwość i nadmiar zajęć przyczyniają się również do oziębłości. Wreszcie nic się tak nie przeciwstawia Bogu jak bezbożny świat i każdy krok w jego kierunku oddala od Boga i powoli wtrąca w stan oziębłości. Są i dalsze przyczyny tego stanu jak nałogi i złe skłonności, brak odwagi i decyzji, zwalczający w nas łaskę świętej bojaźni, lenistwo itp.

Wyleczenie się z oziębłości jest nader trudny a z powodu duchowego wyczerpania, niby anemii, która czyni straszne spustoszenie wewnętrzne. Trudność jeszcze stanowią upór i nieposłuszeństwo względem swego kierownika duszy, którego najczęściej oziębły nie szuka i nie ma. Wreszcie zakorzeniony nałóg niedbalstwa w małych rzeczach, nieuciekanie się do aktów strzelistych, utrzymujących kontakt z Panem Bogiem, oraz niezdawanie sobie sprawy ze smutnego stanu swej duszy uniemożliwiają uleczenie jej z tej choroby. Dusza oziębła nie widzi swe nędzy i nie uznaje potrzeby lekarstwa, a to ,uniemożliwia jej leczenie, a przynajmniej bardzo je utrudnia.

Najskuteczniejszym środkiem przeciwko oziębłości jest szczególniejsza łaska Boża, ale dusza odrętwiła w swym lenistwie sprzeciwia się temu lekarstwu, albowiem nie jest ona skora na poruszenia łaski, a na wyrzuty sumienia zatyka

uszy usiłując zagłuszyć je w zabawach i rozrywkach. Nic dziwnego więc, że Bóg wreszcie przestaje nalegać i pozwala jej zasypiać w tych ciemnościach. Podobnie Zbawiciel ukrył się przed faryzeuszami /J 8,59/.

Oziębłość jednak nie jest zupełnie nieuleczalna, a środkiem na nią jest miłość Boża. "Radzę ci, abyś kupił sobie u Mnie złota w ogniu wypróbowanego i tak stał się bogatym i przyodział się w szaty białe dla zakrycia sromoty nagości twojej, a balsamem namaścił oczy swoje abyś przejrzał/Ap 3,18/. Miłość Boga można kupić za monetę modlitwy, która dla duszy oziębłej jest uciążliwa, ale konieczna. Dlatego w dniu dziewiątym Nowenny mają się dusze oziębłe modlić o tę miłość, a my wszyscy za nie ofiarujemy swoje błagania. Tylko nieskończone miłosierdzie Boże może je z tego smutnego stanu wyprowadzić. Obok modlitwy konieczne są też umartwienia i uczynki pokutne, jak to zaznaczał Zbawiciel: "Ten rodzaj nie wypędza się inaczej, jak przez modlitwę i post"/Mt 17,20/. Nie chodzi tu o jakieś bardzo surowe posty i przerażające ostrości, ale przynajmniej o łatwe ofiary z miłości własnej, ciekawości, wielomóstwa itp.

Od oziębłości należy odróżnić oschłość, która polega na braku pociech w modlitwie i nieraz zsyłana przez Boga, aby dusze posunąć w świętości. Przyczyny oschłości mogą być też naturalne /zmęczenie, niewyspanie, choroby/ lub pochodzić od szatana kuszącego bezpośrednio albo działającego pośrednio przez namiętności. Czasami w samej duszy tkwią przyczyny oschłości wybujała wyobraźnia, doczesne troski, wzburzenie, nieprzygotowanie do modlitwy itp./, które się winno pilnie usuwać.

## **Św. Siostra Faustyna:**

Pod koniec drogi krzyżowej zaczął się skarżyć Pan Jezus na dusze Bogu poświęcone /a oziębłe/ brak miłości w duszach wybranych/i powiedział/: Chwała ich rani serce moje, bo miłość jest spośród nich wygnana. Dusze bez miłości i poświęcenia, dusze pełne egoizmu i samolubstwa, dusze pyszne i zarozumiałe, dusze pełne przewrotności i obłudy, dusze letnie, które mają zaledwie tyle ciepła, aby się utrzymać samym przy życiu. Wszystkie łaski moje, które codziennie na nie zlewam, spływają jak po skale. Znieść ich nie mogę, bo nie są ani dobrzy ani źli. I jeśli się nie nawrócą i nie zapalą pierwotną miłością, podam ich w zagładę świata tego. Ani pokuty, ani zadośćuczynienia... Ach! Serce, które mię przyjęło rano, w południe pała nienawiścią przeciw mnie pod najrozmaitszymi postaciami! Ach! Serce przeze mnie szczególnie wybrane, czy na to, aby mi więcej zadawało cierpień? Wielkie grzechy świata są zranieniem Serca mojego jakby z wierzchu, ale grzechy duszy wybranej przeszywają. duszę moją nawskroś". Kiedy chciałam wstawiać się za nimi /do Ojca/, nic nie mogłam znaleźć na ich usprawiedliwienie. Wówczas ból mi ścisnął serce i płakałam gorzko. W tym spojrział łaskawie Pan i pocieszył tymi słowy: Nie płacz, jest jeszcze wielka liczba dusz, które mnie kochaj bardzo, ale Serce moje pragnie być od wszystkich kochane. A miłość moja jest wielka, dlatego grozę i karzę" /za sł.B.Ks.M.Sopoćko - "Godzina święta i Nowenna... Albertinum 1949 - s.80-81/.

"Pod Twoje obronę"

do Bożego Miłosierdzia /jak w dniu pierwszym/

Jezu, ufam Tobie--- śpiewamy 3x /jak w dniu pierwszym/.